

Wsie wspólnotowe w Tanzanii – wspomnienia po afrykańskim socjalizmie

Współczesna Tanzania uchodzi od kilkunastu lat za kraj stabilny i względnie szybko się rozwijający. Elity jej wyrażają jednak obawy z powodu kontroli Zachodu nad jej zasobami i gospodarką, wzmożoną penetracją polityczną, ekonomiczną i ideologiczną, innymi słowy rosnącym wpływem globalnego modelu tzw. wolnorynkowego kapitalizmu. Systemu wywołującego coraz większe zmiany kulturowe, których skutki mimo rosnącej zamożności niektórych grup ludności, nie przez wszystkich są jednak odbierane pozytywnie. Konsekwencją jego panowania jest m.in. rozpad dużej rodziny, nawet dotąd tak silnej i konserwatywnej, jak rodzina afrykańska, pogłębiające się rozwarstwienie w egalitarnych z założenia społecznościach i pojawiające się problemy ekologiczne w zasadzie w nienaruszonym dotąd środowisku naturalnym. Skutki to m.in. pogłębiające się wśród Tanzańczyków poczucie braku bezpieczeństwa, które wydaje się być potrzebą prymarną dla większości ludzi. W tym kontekście, podczas ostatniego pobytu w Tanzanii, pytałem wybranych jej obywateli o ich wspomnienia dotyczące socjalizmu, który przez ponad dwie dekady był budowany w tym państwie¹. Okazało się, że pamięć o systemie nazywanym „ustrojem sprawiedliwości społecznej” zarówno wciąż istnieje, jak młodsze pokolenie Tanzańczyków nie tylko wciąż istnieje ale jest przedmiotem debat politycznych. System, który miał prowadzić do modernizacji ale przy okazji gwarantować także sprawiedliwość, bezpieczeństwo i polityczną niezależność kraju, wciąż wywołuje sporo sentymentu wśród wielu ludzi niezależnie od ich wykształcenia,

¹ W lutym 2015 r. uczestniczyłem w polsko-tanzanijskiej konferencji na temat idei rozwoju zrównoważonego na kontynencie afrykańskim, która odbyła się na prywatnym Uniwersytecie w Iringa. Konferencji towarzyszyły także badania na temat projektu socjalistycznego realizowanego na wsiach tanzanijskich w okresie rządów Nyerere oraz współczesnych przemian typu kapitalistycznego. Podzielone były one na dwa etapy. W pierwszym studenci wspomnianego wyżej uniwersytetu zostali poproszeni o napisanie prac na temat tzw. uwioskowania i kolektywizacji wsi tanzanijskiej w latach 60 i 70 ubiegłego wieku. W drugim w wybranych dwóch wsiach (z których jedna była objęta kolektywizacją) w dystrykcie Kilolo przeprowadzono badania jakościowe w postaci dyskusji grupowych. W badaniach poza gośćmi z Polski wzięli również udział pracownicy z Uniwersytetu Iringa w charakterze tłumaczy z języka swahili i komentatorów.

wieku i przynależności etnicznej. Stąd niniejszy artykuł poświęcony będzie historii i specyfice tanzanijskiego socjalizmu oraz opinii współczesnych Tanzaniańczyków na ten temat. Relacji, których treść może być interesujące także dla polskich czytelników mających własne wspomnienia z okresu socjalizmu.

Geneza i specyfika socjalizmu tanzanijskiego

Socjalizm w postkolonialnej Tanzanii, wbrew temu, co można byłoby się spodziewać, nie miał prawie żadnego zaplecza społecznego ani większego poparcia wśród młodych elit tego państwa wykształconych na wzorach zachodnich. W Afryce Subsaharyjskiej nie było w zasadzie żadnych większych grup proletariatu ani nawet walczącego chłopstwa. Poza Etiopią i rejonem Wielkich Jezior nie wykształciły się tu tak charakterystyczne dla Azji i Europy klasy społeczne². Poza tym filozofia marksistowska, zwłaszcza ze swym materializmem, nawet wśród wykształconych ale głęboko religijnych Afrykanów była w dużej mierze niezrozumiała. Co więcej, jak pisze historyk brytyjski Martin Meredith, w Tanzanii nie było powszechnych oczekiwań na tak radykalne zmiany ani żadnej organizacji czy wpływowej grupy (dotyczyło to także samej partii rządzącej) oddanej sprawie tej idei³. Socjalizm w Tanzanii mógłby się w tej sytuacji w ogóle nie pojawić, gdyby nie marzenia i determinacja jednego człowieka Juliusa Kambarage Nyerere, który został jej prezydentem⁴.

Nyerere wśród przywódców afrykańskich, z których jak wiadomo, wielu zasłynęło ekstrawagancją, okrucieństwem i korupcją na wielką skalę, był wyjątkowo prawy, skromny i religijny⁵. Stojąc na czele państwa jednopartyjnego, nie miał zarazem manier dyktatora a jego przemówienia bardziej przypominały kazania księdza aniżeli wystąpienia polityczne wodza narodu. Broniąc się przed

² P. Osafo-Kwaako, *Long-run Effects of Viligization in Tanzania*, Draft 2011, www.econ.yale.edu/conference [dostęp: 06.2015].

³ M. Meredith, *Historia współczesnej Afryki. Pół wieku niepodległości*, tłum. S. Piłaszewicz, Dialog, Warszawa 2011 (org. 2005), s. 228–237.

⁴ Teoretyczny (wg. założeń marksizmu) brak w Afryce Subsaharyjskiej warunków do rozwoju socjalizmu bynajmniej nie przeszkodził jego rozwojowi na tym kontynencie, szczególnie po konferencji krajów niezaangażowanych w 1955 r. w Bandungu w Indonezji. Nyerere był jednym z pierwszych jego pionierów obok Kwame Nkrumaha z Ghany i Ahmeda Sekou Touré z Gwinei; patrz: W. H. Friedland, C. G. Rosberg, *African Socialism*, Stanford University Press 1964.

⁵ Nyerere ochrzcił się dopiero w wieku dwudziestu kilku lat w Kościele rzymskokatolickim, po ukończeniu Makerere College w Ugandzie. Został najpierw nauczycielem w szkole misyjnej a następnie wyjechał na studia do Wielkiej Brytanii, gdzie studiował historię i ekonomię. Od początku swego dorosłego życia brał czynny udział w życiu społecznym, tworząc pod swoim przewodnictwem rządzącą później partię TANU (*Tanganyika African National Union*); patrz: J i K Chałasiński, *Bliżej Afryki*, Pax, Warszawa 1965, s. 271–273.

zarzutem naruszania praw człowieka mówił: „Dopóki nie wygramy naszej wojny z nędzą, ignorancją i chorobami, nie pozwolimy by jakieś obce prawa niszczyły naszą jedność!”. Afrykanistka i historyk Margery Freda Perham czy też polski reportażysta Ryszard Kapuściński wspominali go, jako najbardziej zrównoważonego, godnego zaufania i wyjątkowo ciepłego spośród wszystkich przywódców afrykańskich⁶. Opozycję polityczną wprowadził całkiem spacyfikował, ale przyznać trzeba, że zrobił to metodami bezkrwawymi⁷. Zafascynowany rewolucją maoistyczną i kibucami izraelskimi postanowił te pomysły połączyć z afrykańską tradycją wspólnotowości⁸. Przekonywał, że władza powinna wynikać nie z konfrontacji i przegłosowania mniejszości ale z *consensusu*, jak w tradycyjnej Afryce, gdzie starszyzna omawiała sprawy „w cieniu wielkiego drzewa” dążąc do jednomyślności⁹. Do celu, który sobie wyznaczył zmierzał z podziwu godnym misjonarskim zapałem przekonując najpierw przez pięć lat „naród” do zalet wybranej przez siebie idei, zanim zaczął ją w końcu wdrażać w życie. Przy czym w jego rozumieniu „socjalizm” był ogólnoludzką ideą braterstwa między ludźmi, który w Afryce, gdzie nieznane było pojęcie własności prywatnej, istniał na długo przed Marksem, w instytucji plemienia. Został on tylko, według niego, naruszony przez kolonializm i po odzyskaniu niepodległości powinien być tam przywrócony, lecz nie poprzez adaptację obcej Afrykanom filozofii lecz odrodzenie plemienia, jako socjalistycznej komórki społeczeństwa. Widział socjalizm przede wszystkim na wsi, gdzie tworzone wspólnoty *udžamaa* (*ujamaa*) miały stanowić podstawę przyszłego rozwoju państwa stąd nazywano je również „wioskami rozwojowymi”.

Wioski rozwojowe to wioski, do których ludzie szli razem pracować dla rozwoju siebie i wspólnoty. Ujamaa były stworzone dla ludzi aby dzięki pomocy państwa wpływać na jego rozwój oraz rolnictwa i infrastruktury. W przeciwieństwie do innych wsi wyróżniały się one wspólnotowym charakterem gospodarowania...

Wioski budowały nowoczesną sieć osadniczą, dawały nowe możliwości zapewniając także indywidualny rozwój jednostkom.

Wioski rozwojowe miały na celu strategiczny rozwój państwa, szczególnie gospodarki rolnej. Dzięki wspólnej pracy przy wsparciu państwa były tworzone

⁶ M. Meredith, op. cit., s. 229; patrz także: M. Perham, *The Colonial Reckoning: The End of Imperial Rule in Africa in The Light of British Experience*, Alfred A. Knopf, New York, 1962; R. Kapuściński, *Gdyby cała Afryka...*, Agora SA, Warszawa 1969.

⁷ Nyerere po rozwiązaniu armii, która próbowała go obalić w 1964 r., stworzył „armię partyjną”, tzw. Ludowe Siły Obrony Tanzanii spośród członków Ligi Młodych Tanu na których oparł swą władzę; P. Johnson, *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, Puls, Londyn 1992, s. 704.

⁸ Patrz: A. Leszczyński, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Instytut Studiów politycznych PAN i Krytyka Polityczna, Warszawa 2013.

⁹ R. Oliver, A. Atmore, *Dzieje Afryki po roku 1800*, Książka i Wiedza, Warszawa 2007, s. 347.

wspólnoty. Na bazie których miejscowi mieszkańcy mogli rozwijać się samodzielnie bez oczekiwania na zewnętrzną pomoc... To wpłynęło na unifikację obywateli i narodu [z wywiadów ze studentami Uniwersytetu z Iringi].

W swej słynnej książce „Wolność i Jedność” (*Uhuru na Umoja*), Nyerere pisał: „*Udzamaa* innymi słowy »Rodzinność« (*Familyhood*), stanowi podstawę naszego socjalizmu, oznaczając sprzeciw wobec kapitalizmu i budowę szczęśliwego społeczeństwa, wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka, ale też opozycję wobec dogmatycznego socjalizmu opartego na filozofii nieustannej walki człowieka z człowiekiem”¹⁰. Poza tym wybór tego ustroju dla Nyerere oznaczał także opowiedzenie się za niezależnością narodową i uwolnienie się od zagranicznej pomocy rozwojowej a tym samym statusu klienta, któregoś z zachodnich mocarstw¹¹. Sam z uwagi na swoją popularność (nazywaną nawet tanzafilią) był ulubieńcem wielu zachodnich pomocodawców (szczególnie ze środowisk lewicowych), pozyskując od nich dla Tanzanii, więcej środków pomocowych na głowę jednego mieszkańca niż dostał jakikolwiek inny kraj afrykański. Doskonale jednak wiedział, że oznacza to podporządkowanie i ograniczenie możliwości podejmowania niezależnych działań. Twierdził nie bez racji, że: „Niepodległość oznacza poleganie na sobie samym. Niepodległość nie jest pełna, kiedy dla swego rozwoju naród uzależnia się od darów i pożyczek innych narodów”¹².

Udzamaa znaczyło tyle co *pracujemy razem*. Było polecenie rządu skierowane do wszystkich aby ludzie się skolektywizowali i dołączyli do *udzamaa*. Każda wieś była proszona aby zaczęła pracować razem. Polegało to na tym, że wyznaczano ziemię, na której mieliśmy gospodarować jako wspólnota. Cała *udzamaa* polegała na tym, że miał być równy podział między rodzinami, każda rodzina miała swój udział a wszyscy tworzyli wspólnotę, potem rozdzielali wszystko po równo, razem się wspierając. Jak to się skończyło, to pojawiło się wiele trudności. Dzisiaj to jest wyzwaniem aby otworzyć tego ducha wspólnoty ponieważ to jest największa nasza strata. Ale chcę zauważyć, że nie miało to ekonomicznego sensu [z wywiadu z członkami organizacji pozarządowej w Kilo].

¹⁰ J. K. Nyerere, *Freedom and Unity – Uhuru na Umoja*, Oxford University Press, Nairobi, Lusaka, Addis Ababa 1996, s. 170. Istotą „afrykańskiego socjalizmu” w odróżnieniu od „socjalizmu klasycznego” było odrzucenie walki klas i materializmu światopoglądowego. Nastawienie się na rozwój sektora publicznego, niedopuszczenie do tworzenia się klas społecznych i promowanie tradycyjnej tożsamości afrykańskiej; patrz: W. H. Friedland, C. G. Rosberg, op. cit.

¹¹ Głosił hasło polegania na sobie (*self-reliance*) wiążąc je z zasadą „wolność i praca” (*Uhuru na Kazi*) oraz stosowaną przez Tanzanię polityką niezaangażowania. W praktyce jednak nie mógł obejść się bez pomocy zagranicznej; H. Zins, *Historia Afryki Wschodniej*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa 1986, s. 339.

¹² Za: M. Meredith, op. cit., s. 230.

Swój program ostatecznie Nyerere wyłożył w tzw. deklaracji z Arushy 7 lutego 1967 roku, w której wezwał do niezależności narodowej, przekonując że pomoc zagraniczna nie wystarczy do rozwijania gospodarki. Podkreślił w niej potrzebę rozwoju od podstaw, tj. budowy wspólnot wiejskich i prawo państwa do kontrolowania wszystkich głównych środków produkcji i wymiany. Tym ostatnim stwierdzeniem bez większych planów, dyskusji i przygotowań zarządził powszechną nacjonalizację banków, towarzystw ubezpieczeniowych, przetwórci żywności, spółek eksportowych, cementowni, zakładów tytoniowych, obuwniczych i browarów oraz innego typu nieruchomości, jak domy znacznej wartości, budynki czynszowe i apartamenty.

Podstawą wiejskiego rozwoju miały być jednak, wspomniane już wyżej *udžamaa*, samowystarczalne, rozwojowe wioski socjalistyczne. Przekonując do nich argumentował: „Nasza rolnicza organizacja będzie polegała głównie na zespołowym życiu i pracy dla dobra wszystkich. [Ludzie] będą mieszkać wspólnie na wsi; będą wspólnie uprawiać ziemię; będą wspólnie na rynku handlować i zabezpieczać drobne potrzeby...”¹³. *Udžamaa* miały mieć dostęp do wody, zapewnione połączenia drogowe, być wyposażone w szkoły, ośrodki zdrowia i podstawowe usługi a ludzie mieszkać w dużych, budowanych z cegły, nowoczesnych domach.

Aby zrozumieć znaczenie proponowanych przez niego zmian, wyjaśnić trzeba, że Afryka Wschodnia posiadała ludność rolniczą mocno rozproszoną, w zasadzie była pozbawiona dużych wsi wyposażonych w dodatku w jakąś infrastrukturę usługową typu szkoły czy ośrodki zdrowia¹⁴. Małe samowystarczalne wspólnoty rodzinno-rodowe nie utrzymywały żadnych kontaktów z miastami a tym bardziej z władzą państwową¹⁵. Stąd od początku równie ważne, jak ekonomia był cel polityczny. Nyerere poprzez „uwioskowanie” kraju (*villagization*) czyli skupienie rozproszonej ludności należącej do różnych grup etnicznych w dużych wsiach, stanowiących lokalne centra nie tylko produkcji rolnej ale i różnorodnych usług, spodziewał się nie tylko podniesienia produkcji rolniczej i poprawienia bytu rolników ale projektował w ten sposób „zbudowanie narodu”. Chciał to osiągnąć dzięki edukacji, wprowadzeniu obowiązkowego języka swahili, jako języka narodowego i ściślejsze związanie obywateli z prowincji z państwem. „Unarodowienie” obejmowało także obowiązek pracy fizycznej oraz dwuletni pobyt absolwentów szkół średnich w paramilitarnych hufcach Służby

¹³ Za: M. Meredith, op. cit., s. 232.

¹⁴ Było to skutkiem kilkusetletniej dominacji w Afryce Wschodniej wojowniczych plemion pasterskich Masajów.

¹⁵ J. Herbst, *States and Power in Africa: Comparative lessons in authority and control*, Princeton University Press, Princeton 2000; A. V. Chayanov, *The Theory of the Peasant Economy*, Richard D. Irwin, Homewood 1966.

Pracy (*National Service*) w celu nauczania młodzieży socjalistycznego stosunku do pracy¹⁶.

Niepowodzenie socjalistycznego uwioskowania

Udzamaa, w przeciwieństwie do przymusowej kolektywizacji w ZSRR i innych krajach Europy Wschodniej, miały być w założeniu budowane tylko na zasadzie dobrowolności. Nyerere wierzył, że ludzie mu zaufają zachęceni oczywistymi udogodnieniami w nowych wsiach, tłumnie będą się do nich zgłaszać. Socjalizm powinien wynikać z gotowości chłopów do jego akceptacji. Zakazywał wręcz zmuszania ludzi do zakładania tego typu wspólnot. Tymczasem nic takiego nie nastąpiło. Ku jego zdziwieniu rolnicy go nie posłuchali a tym bardziej pasterze. Do końca 1968 r. nie więcej niż 180 wiosek powstało w ramach tego projektu.

Pierwsze *udzama* powołano w 1968. Przewodniczącą została kobieta. Nazywała się *Lamuna Niemba*. Miała córkę *Joisi*. Przez to nazywano ją *Mama Joisi*. Ona namawiała ludzi aby tak jak chce rząd zaczęli wspólnie uprawiać ziemię. Tak, zaczęliśmy uprawiać pszenicę. Na początku było 7 worków z jednego akra. Wszystko zaczęły kobiety, to one namawiały ludzi i dopiero później rząd udzielił im wsparcia jako wspólnocie. Ten ruch kobiet nazywał się „Wołaniem narodu o *udzamaa*”. Kiedy zaczęliśmy pracować razem, to rząd zaczął nas wspierać, na początku dali nam traktor. Dopiero wówczas mężowie przyłączyli się, bo najpierw byli przeciwni. Można powiedzieć że *ujamaa* stworzyły u nas kobiety, to one były siłą napędzającą ten proces. Na początku wywalczyły 1 akr wspólnotowej ziemi ale kiedy dostali traktor, to już mogli wziąć już 8 akrów [z wywiadu ze wspólnotą z Luanzi].

To była dla ludzi wielka zmiana mimo, że zbiory nie były takie jak oczekiwano. Pewne jednak było, że *udzamaa* zawsze sprzedawa część produkcji. Jeśli żniwa były dobre to sprzedawano część zboża a każdy dostawał tyle ile dni pracował, budowali domy i wszyscy żyli szczęśliwie.

Handel odbywał się pomiędzy *udzamaa*. Jedna *udzamaa* produkowała ryż a druga zboże i się wymieniali. Park maszynowy otrzymywali od rządu.

Państwo dawało pomoc w postaci maszyn albo ziemi. Pomoc pochodziła z tego co sprzedali za granicę. Wysokość była uzależniona od wielkości produkcji konkretnego *udzamaa*. Jeśli dostali traktor, to spłacali go poprzez sprzedaż zboża. Potem sprowadzono do wsi krowy, kurczaki, spowodowało to, że staliśmy się mniej zależni od innych *udzamaa*.

¹⁶ H. Zins, *Historia...*, op. cit., s. 339.

Było nas 500 rodzin i musieliśmy nabyć 5000 worków ryżu ale nie indywidualnie tylko od innej udžamaa albo bezpośrednio od rządu. Była lista tych co są w udžamaa. Tych których nie było na liście to nic nie dostawali.

W dalszym ciągu więc rozszerzano usługi wobec wiosek *udžamaa*, kosztem indywidualnych producentów. Wielu rolników z jednej strony nie mogąc sprzedać na rynku swoich płodów i kupić potrzebnych towarów a z drugiej mając nadzieję na doprowadzenie wody, wybudowanie szkoły i otrzymanie domu godziło się na przystąpienie do *udžamaa*.

Rząd namawiał ludzi do murowanych domów. Ale trzeba było mieć cegły. Władze mówiły, jak te cegły zrobić a udžamaa sama musiała je zrobić z lokalnej gliny. Inżynierskie roboty, w tym robienie dachu, zapewniał rząd. Wszystkie domki budowano takie same. Traktowaliśmy te domy jako rodzaj prezentu. Nigdy byśmy sobie takich domów nie zbudowali gdyby nie udžamaa.

Do połowy 1973 r. liczba kolektywizowanych wsi wzrosła do 5 tys., obejmując ok. 15% ludności kraju¹⁷. Większość jednak nadal wolało gospodarować w sposób tradycyjny. Dlatego w listopadzie 1973 r. rozczarowany Nyerere podjął w końcu decyzję o przymusowym przesiedleniu do wsi rozwojowych. Powiedział, że wie, że nie można siłą przekształcić ludzi w socjalistów, ale jego rząd może sprawić, że każdy będzie mieszkać w wiosce. „Mieszkać w wiosce to rozkaz,” w końcu oświadczył¹⁸.

Ludzie na początku byli zachęcani a potem byli przymuszani. Szczególnie trudno było przekonać mężczyzn aby się do tego przyłączyli. Żeby jednak nie było źle zaczęto budować dla nas domki i dawać mieszkania. Wszyscy razem śpiewali Ujamaa...

Przyłączenie się do Udžamaa nie było w 100% dobrowolne. Niektórych udawało się zachęcić domami z cegły, bo mieli tylko małe chatki, ale nie wszystkich to zachęcało i rząd zmuszał ich coraz częściej. W końcu doszło do tego, że albo przenosiłeś się do udžamaa albo mogłeś trafić do więzienia. W tym momencie ludzie zaczęli udawać tak naprawdę, że pracują razem. Działo to w taki sposób, że dostajesz coś tam, pracujemy dalej samemu, sprzedajemy zboże i możemy dalej się rozwijać ale ważne było dla rządu aby wszystkie nasze domki były takie same. Bo wszyscy mieliśmy robić to samo i domy musiały być takie same. Albo przyłączyłeś się do tego systemu albo musiałeś liczyć się z konsekwencjami...

Przymuszanie do życia razem wiązało się także z korzystaniem ze szkół. Nikt nie mógł pozostać w terenie samemu, każdy musiał być w udžamaa. Każdy się musiał kolektywizować. Jak ktoś dalej pracował samemu to nie miał szansy na żadną pomoc. Rząd wspierał udžamaa a indywidualnego rolnika nie wspierał.

¹⁷ M. Meredith, op. cit., s. 233.

¹⁸ Ibid., s. 234.

Mówiono chcesz mieć nowy budynek, nowe mieszkanie, to przyłącz się do udżamaa i ludzie się w końcu przyłączyli.

Ci, którzy pozostawali poza systemem, to po prostu nie byli przez państwo wspierani. Oczywiście mogłeś mieszkać gdzie chciałeś ale musiałeś mieć zgodę na pobudowanie, a jak nie należałeś do udżamaa to zgody nie dostałeś. A tutaj w udżamaa mogłeś mieć nowy dom [z wywiadów ze wspólnotą z Luanzi].

W ten sposób do 1976 r., w ciągu trzech lat partia rządząca skolektywizowała blisko połowę ludności wsi, niekiedy uciekając się do przemocy. Ułatwiło to budowanie szkół i przychodni zdrowia ale kolektywnie uprawiane pola okazały się porażką produkując o wiele mniej plonów niż pozyskiwano z nich przed kolektywizacją. Jednocześnie podupadał transport, postępowała inflacja a strategia oparta na uwioskowaniu paradoksalnie doprowadziła do ogromnej fali ucieczek ludności wiejskiej do miast. Kraj, który miał oprzeć swą gospodarkę głównie na rozwoju wsi, stał się paradoksalnie przykładem jednego z najszybszych wzrostów urbanizacji na świecie (ponad 10% rocznie)¹⁹.

Nie wzięto pod uwagę, że dobra deficytowe, jak ziemia, źródła wody, lasy, zawsze są zawłaszczane, gdyż inaczej ulegają wyczerpaniu lub zniszczeniu. Po drugie gdziekolwiek pojawia się praca wykonywana przez konkretnego człowieka, tam też musi pojawić się indywidualna za nią odpowiedzialność a więc jakaś forma jej własności. Wprawdzie w Afryce Wschodniej nie było indywidualnego prawa własności ziemi takiego, jak w Europie z prawem dziedziczenia ale nie oznaczało to przecież, że ziemia czy też woda mogła być każdego. Po pierwsze była ona własnością przodków określonego plemienia a więc określonej wspólnoty i mogli ją użytkować tylko jej potomkowie, którym dana wspólnota reprezentowana przez swoich naczelników, oddawała w czasowe użytkowanie określone jej kawałki, na których gospodarowano już indywidualnie. Czasami mogli z tej formy „dzierżawy” korzystać nawet „obcy” ale odróżniano pierwotnych i wtórnych użytkowników, tym drugim udzielając mniej praw do wspólnej własności. Korzystano często z pomocy sąsiedzkiej ale ta pomoc była zawsze w ten lub inny sposób rekompensowana. Tak więc nigdy nie było czegoś takiego, jak wspólna praca na wspólnej własności, której owoce dzielono by po równo. W *udżamaa* tych skądinąd znanych sobie zasad nie respektowano, dlatego w końcu musiano ponieść klęskę, podobnie jak w przypadku państwowych sklepów, zakładów przemysłowych, banków itp. Wszędzie tam, gdzie tego typu domenami zarządzali urzędnicy służby państwowej, wolni od osobistej odpowiedzialności za powierzony im majątek. Oczywiście dochodziły do tego także inne powody, jak nieumiejętność zarządzania czy właściwego wykorzystania powierzonego nowoczesnego sprzętu rolniczego.

Problemem był w tym, że nie umieliśmy dobrze gospodarować tym sprzętem. Mimo, że stale powiększaliśmy areal upraw, to udało nam się zebrać tylko

¹⁹ J. Iiffe, *Afrykanie. Dzieje kontynentu*, UJ, Kraków 2011, s. 317.

25 worków z 8 akrów a powinno być co najmniej 56 worków, jak dziś, czyli było 3 worki z akra. Kiedy mieliśmy 1 akr umieliśmy na nim gospodarować lepiej niż wtedy kiedy mieli tych akrów więcej. Poza tym wydajność ziemi spadała ale nikt o nią nie dbał. Problemem było to, że nikt nie kontrolował tego terenu. Nikt nie brał za niego odpowiedzialności, nikt nie dbał o ziemię.

Spadek wydajności spowodował interwencję władz ale winę zrzucano na kierownictwo i Mamę Joisi. Wezwali ją przed Radę Dystryktu i ona musiała się tłumaczyć. Pamiętam, że mówiła, że jest zwykłym człowiekiem... Po niej na przewodniczącego został wybrany jej brat. Wziął władzę od niej [z wywiadu ze wspólnotą z Luanzi].

Nie pomogły gorzkie narzekania Nyerere na lenistwo, nieudolność i obojętność swoich rodaków. Na nic się zdały jego groźby i prośby oraz apele o większą dyscyplinę. Państwowa gospodarka mimo ogromnej pomocy zagranicznej szacowanej w latach 70. na 3 miliardy dolarów, nadal ponosiła straty. Na przykład uprawa chryzantem kosztowała więcej niż wartość sprzedanych do Europy kwiatów.

W końcu lat 70., kiedy wzrosły ceny ropy naftowej a obniżyły się ceny kawy i sisalu, dochody z eksportu w Tanzanii pokrywały już tylko 40% kosztów jej importu, zadłużenie zaś zagraniczne urosło niebotycznie, przeciętny poziom życia obniżył się o prawie 50%. Nyerere był zmuszony przyznać: „Jesteśmy teraz biedniejsi niż w 1972 roku”, jednakże w dalszym ciągu odrzucał wszelkie sugestie, że wybór jego ukochanego ustroju mógł być błędem. Bronił systemu, jeszcze na początku lat 80. porównując go do szczepionki uodporniającej na nierówności i okrucieństwa kapitalizmu²⁰. Niemniej Tanzania coraz bardziej potrzebowała pomocy. Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy zgodziły się jej pomóc ale w zamian za bolesne reformy strukturalne. Ostatecznie w 1985 r. Nyerere dobrowolnie przeszedł na emeryturę przepraszając naród, że nie udało mu się wcielić w życie swoich idei, czym jeszcze raz zaskoczył społeczność międzynarodową nieprzyzwyczajoną ani do pokojowych zmian władzy na tym kontynencie ani przyznawania się przywódców państwowych do błędów. Zmarł w 1990 r. uznany bez większego sprzeciwu za „Ojca Narodu” i Sługę Bożego Kościoła katolickiego²¹. Partia, którą założył nadal jest przy władzy, choć porzuciła koncepcję *udžamaa* na rzecz tzw. neoliberalnych rozwiązań, które miały przybliżyć kraj do nowoczesności. Tanzania wkroczyła na drogę amerykańizacji i globalnego kapitalizmu a Tanzańczycy zatęsknili z powrotem za socjalizmem.

²⁰ M. Meredith, op. cit., s. 235–237.

²¹ Określenie wobec osoby zmarłej, wobec której rozpoczęto proces beatyfikacyjny.

Współczesne opinie na temat wspólnot *udžamaa*

Wspomnienia o *udžamaa* w Tanzanii, jak mogłem się osobiście przekonać, są wciąż żywe będąc przedmiotem wielu dyskusji w tym kraju zwłaszcza w kontekście polityki i moralności. Co więcej stały się one źródłem inspiracji dla młodych raperów i artystów hip hopu na ulicach tanzanijskich miast²². Stało się to poniekąd w odpowiedzi na rozczarowania, jakie przyniosło życie w Tanzanii po śmierci Nyerere. Stało się formą sprzeciwu wobec szybkiego wzrostu cen i stale rosnącego bezrobocia, w tym także ludzi z wyższym wykształceniem. Przejawem oburzenia na afery, nepotyzm i korupcję starej a zarazem nowej klasy politycznej próbującej uwłaszczyć się na majątku państwowym. Hip hop, który dotarł do Tanzanii w raz z globalizacją stał się jednocześnie artystyczną formą oporu przeciwko temu wszystkiemu i wspomnieniem czasów Nyerere, w których obowiązywała uczciwość, skromność, jedność, równość i rodzinność. Teksty artystów hip-hopowych promują także spółdzielczość, biznes rodzinny, sprawiedliwy handel (*fair trade*) i rozwój zrównoważony (*sustainable development*) inspirując się wzajemnie afro-amerykańskim ruchem Kwanzaa²³. Przyjmują jego siedem zasad działania: 1. Jedność (*umodža*) rodziny, narodu i rasy; 2. Samo-określenie (*kudžichagulia*) siebie; 3. Wspólną pracę (*udžima*) nad budową wspólnoty; 4. Spółdzielczość (*udžamaa*) dla zbudowania własnych sklepów i firm; 5. Kreatywność (*kuumba*); 6. Cel (*nia*) przywrócenie wielkości naszej rasy; 7. Wiara (*imani*) w naszych ludzi, w naszych rodziców, w naszych nauczycieli, w naszych przywódców, w sprawiedliwość i zwycięstwo naszej walki.

Także ogólna percepcja socjalizmu w Tanzanii wydaje się zdecydowanie inna niż w Polsce. Rozmówcy co prawda na ogół potwierdzają, że pod względem ekonomicznym wielki projekt *Mwalimu* (tj. nauczyciela, jak potocznie nazywano Nyerere) nie powiódł się ale nie oznacza to, że sam w sobie był zły. Przyznają, że obecnie ich poziom życia jest nieco wyższy i mają w wielu dziedzinach a szczególnie w sferze biznesu, więcej swobody niż dawniej. Proszeni o porównanie swojej sytuacji dziś i w latach siedemdziesiątych mówią: *Jeśli mówić o ekonomicznej stronie zagadnienia, to trzeba powiedzieć, że teraz jest lepiej. Każdy działa na własny rachunek, można robić różne rzeczy razem lub osobno. Obecnie efektywność jest lepsza. Małe grupy są bardziej odpowiednie, bardziej wydajne niż udžamaa* [rozmówca mówi tu o pracy w ramach organizacji pozarządowej]. *Teraz nie musisz zajmować się tym, co ci każą ale tym w czym widzisz swój interes i możesz zarobić pieniądze. Podoba nam się też to, że odpowiedzialność większa spada na Ciebie i każdy może wykorzystać swoje szanse. Dzięki*

²² L. Sidney, *Ni Wapi Tunakwenda (Kultura Hip Hopu i dzieci Arushy)* w: D. Basu, S. J. Lemelle (eds.), *The Vinyl Ain't Final. Hip Hop and the Globalization of Black Popular Culture*, Ann Arbor, MI, Pluto Press, London 2006, s. 230–254.

²³ Tygodniowe święto i ruch diaspory afrykańskiej w USA stworzony w latach 60. przez czarnego nacjonalistę Maulane Karenga (ur. jako Ronald McKinley Everett).

temu widzisz efekt swoich działań. Widzisz, że to Ty coś zrobiłeś i czegoś się dorobiłeś. W udžamaa tego nie było widać. Nie wiadomo było, kto co zrobił a zyski z tego miał przede wszystkim rząd. Oczywiście praca w udžamaa to była praca w zespole ale nie podobało mi się, że nie wiadomo było, co ja zrobiłem a co mój sąsiad. Nie było szansy aby się rozwinąć, człowiek nic nie mógł zrobić. Dzisiaj to ja mogę wybierać czy robię stolarkę czy uprawiam warzywa, owoce czy hoduję świnię i widzę, że są to moje działania i one to spowodowały, że to się udało lub nie. Podoba mi się też, że nie mam kogoś nad sobą i nie muszę słuchać czyichś rozkazów [z wywiadu z rozmówcami w Kilolo].

Zadowoleni są też, że w przeciwieństwie do czasów Nyerere mogą teraz kupić w sklepach, co chcą. Jest dużo więcej towarów niż dawniej i nie są one nikomu wydzielane. To najczęstsza ze zmian odbieranych pozytywnie w przeciwieństwie do przeszłości.

Wtedy wszystkie usługi były centralizowane w udžamaa. Sprzedaż towarów mogła się odbywać tylko tam. Udžamaa na przykład decydowała się na zakup cukru i gdy cukier przyjechał, to wtedy, w ten dzień, otwierano we wsi sklep, wówczas każdy mógł kupić cukier. Ale była lista osób uprawnionych do tego cukru, jak przyszedł ktoś z zewnątrz, ktoś kto nie pracował w udžamaa to nie mógł nic kupić [z wywiadu ze wspólnotą z Luanzi].

Niektórzy studenci ubolewają dziś także, że: w wyniku tego programu doszło do... załamania się poszanowania własności prywatnej, ... rozszerzenia się obszarów biedy na tanzanijskiej prowincji i zabicia ducha prywatnej przedsiębiorczości, która wtedy była zakazana, choć [zaraz dodają] umocniła się jedność, która wpłynęła pozytywnie na budowę narodu [z rozmów ze studentami z Iringi].

Ostatecznie więc współcześni rozmówcy, choć nie zaprzeczają oczywistym niedoskonałościom programu budowy wiosek rozwojowych, to ostatecznie nie potępiają socjalizmu widząc wiele jego zalet w porównaniu z obecnym systemem. Dodać też trzeba, że liczba osób, z którymi rozmawialiśmy na ten temat, która skupiała się na pozytywnych aspektach *udžamaa* była wyraźnie większa od tych, którzy przypominali jej złe strony. Zaskakujące dla nas Polaków może być także to, że Afrykanie z Tanzanii wyraźnie akcentowali pozaekonomiczne aspekty życia, które im doskwierają. Podstawowym dla nich problemem, nie było to, że ciągle w porównaniu z krajami rozwiniętymi za mało zarabiają (jak w przypadku Polaków), tylko że nastąpiło zachwianie czy też upadek tradycyjnego systemu kontroli społecznej, obowiązującej przez wieki w każdej afrykańskiej wspólnotie. Rozszerzająca się coraz bardziej anomia społeczna, to że każdy żyje tylko dla siebie a system zwany kapitalizmem tylko do tego ludzi skłania. Zachęca np. do zaciągania długów w bankach i posiadania, jak najmniej dzieci. To jest ta radykalna zmiana, którą Afrykanie akceptują najmniej chętnie, choć i oni dali się mu uwieść.

Największą tragedią z naszego punktu widzenia było zachwianie naturalnej równowagi społecznej. Ta równowaga pozwalała się mierzyć z udžamaa,

że to wyzwanie możemy razem pokonać. Twoje dziecko było częścią udžamaa. To wyzwanie zaczyna się od małych rzeczy, jeśli twoje dziecko zachowuje się źle i ja to widzę, to wtedy każdy z udžamaa mógł podejść do dziecka i zwrócić mu uwagę, bo dziecko było częścią udžamaa i wszyscy należeli do udžamaa i narodu. Udžamaa to było budowanie narodu.

Zobaczcie, my wychowani w udžamaa mamy respekt do starszych, jeśli pójdziemy do innych udžamaa, to oni też mają respekt, to są naturalne reguły wychowania. A dzisiaj nikt nie słucha starców, każdy chce iść oddzielnie i nie można podejść do dziecka, bo przyjdzie jego rodzic i powie że to jest jego dziecko i nie powinien się wtrącać. Ale najgorsze jest to, że każdy idzie w swoją stronę i każde dziecko idzie w swoją stronę, swoją drogą i nie patrzy, co jest dobre dla wspólnoty.

Tak to prawda, wtedy było trudniej zarobić pieniądze ale ludzie bardziej je szanowali. Jeśli zarobiłeś, musiałeś podzielić się z krewnymi, dziadkami i z udžamaa. Za 1 tys. szylingów musiałeś wyżyć i ubrać się. Te pieniądze musiały wystarczyć. Dzisiaj nawet 10 tysięcy zarobisz ale to jest nic, ten czas który poświęcasz na zarobienie jest bezwartościowy.

Teraz masz 100 różnych szkół i każdy idzie do innej i nie możesz porównać tej wiedzy. Każdy chodzi gdzie indziej, tak samo z bezpieczeństwem, wcześniej byliśmy razem a udžamaa kontrolowało teren. Teraz w razie czego może przyjechać policja, ale ile minie czasu, a poza tym my nie znamy tego policjanta. On nie jest częścią naszej wspólnoty. Jest anonimowym przedstawicielem obcej władzy.

Zobacz, jak teraz jesteśmy podzieleni. Każdy wyznaje swoje wartości, idzie swoją drogą. A przecież gdyby nie udžamaa, to nadal żylibyśmy w małych chatkach. Dzięki temu, że pracowaliśmy razem, dzięki sile wspólnoty, był ten rozwój. Dzisiaj nikt nie ma szansy na taki dom, bo nikt nie zarobi sam na taki dom. Dlatego, z powodu rozbicia społecznego uważamy, że czasy udžamaa to były mimo wszystko lepsze czasy.

Sentyment do udžamaa jest wśród starszych ludzi duży, bo ludzie czuli, że wszyscy mają te same wynagrodzenie i wiedzieli jak to podzielić. Zerwanie z udžamaa zerwało więzi społeczne, młodzi migrują do miast bo nie czują się związani ze swoją wsią...

Udžamaa oznaczało rodzinę, a młodzi teraz w ogóle nie lubią rodziny, bo nie chcą być ograniczani przez rodzinę...

Młodzi nie widzą biznesu w rolnictwie, jedyny biznes widzą jak wyjadą, tylko w mieście można robić biznes [z wywiadu ze wspólnotą z Luanzi].

Mogą także zwrócić naszą uwagę opinie na temat przyczyn niepowodzenia programu budowy udžamaa i w ogóle załamania się socjalizmu w Tanzanii. Okazuje się, że w przeświadczeniu Tanzańczyków, co więcej studentów ostatnich lat studiów a więc młodych i względnie już wykształconych, przyczyna nie

tkwiła w tym że idea była zła ale została źle zaplanowana i wykonana. Potrafią wymienić jednak jej liczne zalety i osiągnięcia:

Ludzie interesowali się bardziej sobą niż dziś. Państwo zapewniało usługi społeczne, co umacniało jedność narodu. Doszło do spadku trybalizmu. Ludzie którzy żyli w udžamaa byli bardziej solidarni i bardziej czuli na potrzeby innych ludzi. Program nie mógł jednak zakończyć się sukcesem ponieważ był źle zaplanowany.

Często też wskazują, że przyczyna niepowodzenia nie tyle istniała w samym systemie lecz niejako poza nim. Eksperyment z *udžamaa* został zakończony już w 1982 roku dlatego, że wnioski te z jednej strony powstawały na złej podstawie prawnej a z drugiej Międzynarodowy Fundusz Walutowy żądał w zamian za pomoc strukturalnej liberalizacji: *Ujamaa przestały istnieć ponieważ doszło do wzrostu i umocnienia się światowego kapitalizmu..., nastąpił jego gwałtowny wzrost na świecie a poza tym upadł przez działania Banku Światowego i ONZ. Krajowa gospodarka musiała przejść zmiany i stać się kompatybilna z światowym systemem gospodarczym.*

Niektóre z wypowiedzi przypominają ówczesną propagandę: *Udžamaa przestały istnieć gdyż Tanzania została zaatakowana przez zachodni kapitalizm i indywidualizm. Ideologie te rozpowszechniane po świecie przez imperialistów przejęły władzę nad rządzącymi Tanzanią i przymusiły ich do zakończenia projektu udžamaa. Obcokrajowcy zmusili państwo do zmiany systemu, a pomógł im brak jedności w narodzie, samolubstwo i egoizm niektórych członków narodu, którzy chcieli się wzbogacić na innych. Idea kapitalizmu została rozprzestrzeniona w Tanzanii [z wywiadów ze studentami Uniwersytetu z Iringi].*

Tylko niektórzy bardziej pragmatyczni przyznają, że: *system nie mógł się obronić z uwagi na jego niską wydajność ekonomiczną przy stałym wzroście ludności i konflikcie między rozwijającym się rynkiem światowym a niewydajnym systemem gospodarczym Tanzanii.*

Prawie wszyscy jednak go żałują, utrzymując, że z chwilą jego załamania wiele utracili: *Osiągnęliśmy jednolitość poziomu ekonomicznego, mieliśmy równość w dostępie do edukacji i opieki medycznej oraz innych usług socjalnych. Zyskaliśmy tożsamość narodową. A teraz ludzie przestali pracować razem i żyć we wspólnotach, rząd nie zajmuje się ludźmi, co wpływa na nierówność społeczną [z wywiadów ze studentami Uniwersytetu z Iringi].*

Wielu także z przedstawicieli elit intelektualnych i politycznych sceptycznie odnosi się do wcześniejszej krytyki programu uwioskowania, która zresztą wychodziła z ich grona. Program, ich zdaniem, w prawdzie upadł ale wydatnie przyczynił się do związania ludności wiejskiej z państwem. Są zdania, że należy na niego patrzeć nie tyle z punktu widzenia ekonomicznego, co społecznego i kulturowego, gdyż w tych sferach wywołał znacznie większe zmiany niż w gospodarce.

Dzięki niemu powstała w Tanzanii gęsta sieć administracji lokalnej, wymuszono stosowanie nowoczesnego prawa, wprowadzono system opieki społecznej i sprawnego systemu podatkowego. We wsiach objętych programem *udžamaa* wzrósł poziom zaufania i współpracy między władzą a jej mieszkańcami, którzy lepiej znają swoich lokalnych liderów i bardziej są związani ze swoim regionem i państwem. Zauważa się także, że na terenach uwioskowionych ludność chętniej bierze udział w wyborach do parlamentu i wykazuje bardzo wysokie poparcie dla partii rządzącej (obecnie CCM dawniej TANU²⁴) a niewielkie dla antyrządowej opozycji. Ludzie mieszkający w wioskach rozwojowych pamiętają, że socjalizmowi zawdzięczają dostęp do ośrodków zdrowia i możliwość posłania do szkół swoich dzieci. Wzrósł, ich zdaniem, ogólny poziom rozwoju poprzez wzrost dochodów mieszkańców, produkcja zbóż a zmalał wskaźnik analfabetyzmu. Efektem z kolei upowszechnienia edukacji (100% 13-latków znajduje się w szkołach i 95% 17-latków) jest średnio wyższy wiek zawierania związków małżeńskich (20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn) oraz lekki spadek dzietności. Przede wszystkim jednak w kraju dawniej pozbawionym wsi w dosłownym tego słowa znaczeniu, powstały duże ośrodki wiejskie wyposażone w podstawową infrastrukturę usługową²⁵. Doświadczenie z lat 70. i 80. związane z nazwiskiem Nyerere i programem *udžamaa* zmieniło wieś tanzanijską i mimo poniesionej klęski samego programu, zdaniem zwolenników socjalizmu doprowadziło to do znaczących przemian w państwie, których efekty zostały wykorzystane dla rozwoju tego państwa.

Konkluzje

Tanzania (wcześniej jako Tanganika) jest państwem formalnie niepodległym od 1961 roku²⁶. Rządy Nyerere trwały przez 24 lata. Historyczny eksperyment połączenia tradycyjnej afrykańskiej wspólnotowości i socjalizmu, jakim był projekt reorganizacji życia wiejskiego *udžamaa* trwał jednak niespełna 10 lat, gdyż na pełną skalę rozpoczął się dopiero w 1973 r. a zakończył w praktyce już 1982 roku. Zmiany, które wywołał są jednak widoczne do dnia dzisiejszego nie tylko w krajobrazie i architekturze wsi tanzanijskiej ale przede wszystkim w mentalności i kulturze mieszkańców tego kraju. Skutki tego eksperymentu są mocno niejednoznaczne a opinie na jego temat w gruncie rzeczy dość ambiwalentne. Zgoda wśród Tanzańczyków istnieje tylko w jednej kwestii, że pod

²⁴ TANU, *Tanganyika African National Union* (Tanganijska Narodowa Unia Afrykańska), główna partia polityczna Tanzanii założona przez Juliusa Nyerere w 1954 roku, obecnie *Revolutionary State Party (Chama Cha Mapinduzi – CCM)*.

²⁵ P. Osafo-Kwaako, *Long-run Effects*, op. cit.

²⁶ Zjednoczona Republika Tanzanii powstała dopiero w 1964 r. z połączenia Tanganiki i Ludowej Republiki Zanzibaru i Pemby (wcześniej Sułtanatu Zanzibaru).

względem ekonomicznym projekt ten był na pewno nieudany. Czy jednak dlatego, że z założenia nie mógł się powieść gdyż nie uwzględnił tzw. natury człowieka, czy też dlatego, że był tylko źle zaprojektowany i realizowany lub celowo doprowadzony do upadku przez wrogie Tanzanii siły zewnętrzne, jest już pytaniem dla większości Tanzańczyków otwartym. Wyraźna niedoskonałość obecnej alternatywy ustrojowej i fatalne konsekwencje jakie wywołuje w życiu społecznym neoliberalna globalizacja, skłania wielu do obrony poprzedniego systemu. Wyszukiwania jego dobrych stron. Co obiektywnie rzecz biorąc nie jest łatwe, gdyż nawet to co się udało pozytywnego zrobić w Tanzanii w okresie Nyerere w sferze budownictwa, infrastruktury czy edukacji, nie zostało tak naprawdę wypracowane przez samych tylko Tanzańczyków ale pochodziło w dużej mierze z tzw. pomocy międzynarodowej. Faktem jest jednak, że Tanzańczycy są dziś o wiele bardziej wyedukowani, zjednoczeni i skłonni do solidarności ze swym państwem niż zróżnicowane etnicznie i plemiennie społeczeństwa w krajach sąsiednich. Tanzania jest, jak dotąd państwem spokojnym, bezpiecznym i względnie uporządkowanym. Nie było tam dotąd wojny domowej a napięcia etniczne czy religijne stanowiące zmorę większości państw afrykańskich, nie stanowią w niej większego problemu. Czy w takim razie *udžamaa* zawdzięczamy, przynajmniej w jakimś stopniu istnienie tanzańskiej tożsamości narodowej? Pozostawiam już to pytanie potencjalnym czytelnikom i badaczom problemu. Podobnie też pytanie, dlaczego ważniejsze jest dla większości ludzi bezpieczeństwo (socjalizm) niż wolność (liberalny kapitalizm)? Czy może dlatego, że bez bezpieczeństwa nie ma prawdziwej wolności?

Summary

This article is devoted to the history and specific character of Tanzanian socialism and the opinions of the contemporary Tanzanians on the rural *Ujamaa* communities which were to constitute the basis for the future development of their society. The paper was written based on short ethnographic research of the selected group from among Iringa University students and inhabitants of the neighboring villages. The cited accounts from the interviews illustrate ambiguous opinions of the interlocutors on the topic in question. Despite the consensus on the negative economic impact of the very project, the interlocutors defend its social advantages. The main reason of such a standpoint seems to be the dissatisfaction with the current socio-political situation, unemployment, extremely high prices and primarily the increasing social anomie, family dissolution and decay of traditional values.